

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wciąż znajdujemy się przy liście 5-10 nazwisk na pozycję. Nie jest to moment na wyciąganie żyłki, nie licząc zachowania tych, którzy łyknęli przynętę, gdyż brakuje pewności co do pieniędzy, które można zainwestować. I tak Monchi myśli o Romie, która będzie, analizując rynek na dwóch płaszczyznach: 1) faktycznych potrzeb kadry; 2) możliwych inwestycji w młodych, którzy będą stanowić ubezpieczenie na przyszłość.

Do tej drugiej kategorii należy Ante Coric, pomocnik z rocznika 1997 z Dynamo Zagrzeb. W kraju jest uznawany za następcę Modrica ze względu na jakość w prowadzeniu piłki i inteligencję taktyczną. W ostatnich miesiącach miał pewne problemy fizyczne, które sprawiły, że stracił miejsce w składzie, ale Monchi jest gotowy postawić zakład na jego talent. Oferta 12 mln euro wysłana już w ostatnich miesiącach powinna zostać przyjęta, dając Romie wprowadzenie do kadry kolejnego młodego w stylu Undera. Być może niegotowego od razu, jednak cennego wraz z biegiem tygodni. W taki sam sposób gorące jest w Szwecji nazwisko Marko Johanssona, bramkarza z rocznika 1998 z Trelleborg, w przypadku którego zarówno Monchi jak i szwedzki klub wczoraj zaprzeczał. Podoba się też napastnik: Kluivert Junior, który eksplodował w tym sezonie po kontuzji Dolberga, kolejnego młodego, który podoba się Romie. Jednak ma już bardzo wysoką cenę.

Na teraz kolei szuka się środkowych pomocników. W przypadku Cristante Roma jest na prowadzeniu przed Juventusem. W momencie, w którym będzie musiał sprzedać jednego z trójki Strootman, Nainggolan, Pellegrini, Monchi będzie miał gotową alternatywę. Również Ziyech, wracając do sklepu Ajaxu, ma wymagane cechy: jest reprezentantem Maroko, który strzelił w piątek gola Serbii Kolarova, ale posiada holenderski paszport. Jednak pomocników do zatrudnienia może być dwóch: poza mezzalą Di Francesco chciałby registry zdolnego do nadawania tempa drużynie i wymieniania się z De Rossim (Gonalons do tej pory nie przekonał). W zeszłym roku Monchi stawiał na lworyczyka Seriego z Nice i może po niego wrócić. Jednak prawdziwym marzeniem dyrektora sportowego jest Mateo Kovacic, reprezentant Chorwacji z Realu Madryt. Ma jedynie 23 lata. Jeśli latem byłyby warunki do jego pozyskania, Roma nie byłaby nieprzygotowana. Niezależnie od możliwych ataków Madrytu na Alissona.

Autor: abruzzi